

LEO S. KLEJN

## TEORETYCZNA ORIENTACJA POLSKIEJ ARCHEOLOGII

W Polsce, w Poznaniu, ukazał się gruby tom (1330 stron) pt. „Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji” (Tabaczyński *et al.* 2012). Jest to praca zbiorowa ponad 60 autorów, wydana pod redakcją Stanisława Tabaczyńskiego z Warszawy i Arkadiusza Marciniaka z Poznania, a także Doro-ty Cyngot z Warszawy i Anny Zalewskiej z Lublina (wymieniam w kolejności, w jakiej pojawiają się na okładce i stronie tytułowej). Celem pracy jest określenie orientacji teoretycznej oraz przedstawienie kluczowych pojęć i zasad polskiej archeologii i pokrewnych dyscyplin badających społeczną przeszłość ludzkości, głównie w Polsce. Praca powstała w Komisji Antropologii Pradziejów i Średniowiecza, działającej od 2003 roku. Podstawą było trzypięciotomowe dzieło „Teoria i praktyka badań archeologicznych”, wydane pod redakcją W. Hensla i S. Tabaczyńskiego i ich współpracowników (Hensel *et al.* 1986-1998), opublikowane w wyniku współpracy z archeologami włoskimi i pod wpływem niektórych zagranicznych dzieł ogólnych (głównie w języku angielskim).

Tom wydany 2012 roku składa się z pięciu części. Należy stwierdzić, że podział na części jest nieco nielogiczny i niespójny, dlatego lepiej szukać potrzebnych haseł w załączonym na końcu indeksie pojęć. Pierwszą część nazwano „Orientacje teorio-poznawcze”. W niej rozpatrywana jest teoria źró-

dła archeologicznego i paradygmatów badawczych w archeologii, ogólne koncepcje teorii, z podkreśleniem znaczenia szkoły „Annales”, i z jakiegoś powodu w tym rozdziale znalazła się także etyka archeologii.

Drugą część zatytułowano „Archeologia według podziałów tematycznych”. Są w niej rozpatrywane tradycyjne działy archeologii, podzielone zgodnie z periodyzacją i obszarami – klasyczna, Egiptu, egejska itd., a także według zagadnień badawczych – archeologia czasu, archeologia krajobrazu itd. Niestety, według tego niejasnego kryterium weszła tu religia, obrzędy pogrzebowe, szamanizm, mitologia, a nawet archeoastronomia. Faktycznie, tutaj można było włączyć wszystko, co się dało.

Trzecia część jest bardziej konkretna: „Metodyka i metodologia badań archeologicznych”. Rozdziały w tej części są jasno wyodrębnione: klasyfikacja i typologia, stratygrafia, traseologia, dokumentacja, tafonomia itp. Do tej części włączono także sporne pojęcia w poszczególnych rozdziałach: kultura i kultury, etnogeneza, etniczność, analogia itp.

Chociaż dyscypliny współpracujące z archeologią znalazły się już w wymienionych wcześniej częściach (szkoła „Annales” – to przecież historia, mitologia i etniczność – to etnografia

i folklor itp.), czwarta część jest właśnie im cała poświęcona. Znalazły się w niej antropologia, etnoarcheologia, socjologia prehistorii, językoznawstwo, historia, sztuka, paleodemografia, ekologia, prymatologia, paleozoologia, paleobotanika, filozofia kultury, a także odrębne rozdziały poświęcone osobnym tematom związanym ze współpracą: dar, nostratyka, sztuka naskalna, czyli Rock Art, rasa, badania DNA, a nawet metaarcheologia.

Część piąta, najmniejsza, została nazwana „Przeszłość w relacji do współczesności”. Autorzy zajęli się tu głównie dziedzictwem kulturowym, współczesnymi problemami społecznymi, w których w ten czy inny sposób uczestniczy archeologia, współczesnymi osiągnięciami techniki wprowadzanymi do archeologii. Oczywiście, tematy te są bardzo słabo ze sobą powiązane i nie wyglądają dobrze w jednej części.

Przechodząc do ogólnych wrażeń z lektury omawianej książki, należy najpierw przyjrzeć się bliżej przykuwającym uwagę zagadnieniom archeologii teoretycznej i ogólnej. W tym względzie Polska utrzymuje status, jeśli nie wielkiego mocarstwa archeologicznego, to w każdym razie dużej archeologicznej potęgi na kontynencie europejskim. Wątpię, czy można zebrać w Rosji 60 autorów kompetentnych w zakresie teorii archeologii i dyscyplin pokrewnych. Prawie każdy opublikowany artykuł w omawianym tomie stanowi dobre podsumowane problemu, zawiera przegląd podstawowych pojęć, analizę obecnej sytuacji i bibliografię. W tym sensie publikacja przypomina encyklopedię lub to, co na Zachodzie nazywa się „companion” (katalog, przewodnik) do archeologii.

Przy wyborze orientacji teoretycznych autorzy omawianego tomu oparli się na pojęciu „paradygmatu” Thomasa Kuhna. Jest to szczególnie widoczne w artykule A. Marciniaka „Paradygmaty badawcze w archeologii”, ale także i u innych. Koncepcja ta, wprowadzona w latach 60. XX wieku, w jednym czasie przeszła przez wszystkie nauki, jak pożar lasu, ale w większości tych zastosowań szybko się znużyła, a pozostała na poziomie instytutowego żargonu. Kuhn nazywa paradygmatem sztywny i uniwersalny system zasad i reguł, który pojawia się podczas „rewolucji naukowej” i gwarantuje prawdę bez odwoływania się do wcześniejszych badań i logiki. Jest to rodzaj naukowej mody. Zajmując się historią myśli archeologicznej, natychmiast dostrzegłem (Klejn 1995; 2011a, 28-29, 36, 334, 363; 2011b, 470, 474), że w żadnej mierze, przynajmniej

archeologom, pojęcie to nie służy, ponieważ u nas nie ma sztywnego systemu zasad i reguł – zawsze konkuruje ze sobą kilka takich systemów, kilka prądów naukowych i archeolog zawsze ma wybór, który z nich przyjąć (lub rozpocząć nowy). Powiedzmy, taki status zakładała „Nowa Archeologia”, ale najpierw miała trzy bardzo różne prądy (Klejn 2009, 60-68, 193-269), a po drugie, nigdy do niej nie dołączyła większość archeologów i krytyków było więcej niż zwolenników (Klejn 2009, 22, 73).

Po przeczytaniu wielu artykułów w omawianym tomie bardzo szybko pojawiło się wrażenie, że ogólnym trendem podstawowej orientacji polskiej archeologii teoretycznej jest dziś angielska i amerykańska archeologia procesualna z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, a jeszcze bardziej postprocesualna archeologia z lat 80. XX wieku. Polscy archeolodzy nagle poczuli zamiłowanie do niemieckiej i francuskiej filozofii, nauczanej w połowie XX wieku fenomenologii i hermeneutyki Husserla, Gadamera, Ricoeura, a nawet dalej – do Diltheya. Dzieje się to w drugiej dekadzie XXI wieku, gdy na Zachodzie te archeologiczne trendy, które dominowały wśród młodych ludzi, przeniosły się do innych tendencji, a postmodernistyczne już dawno ucichły i obrosły krytycznymi uwagami. Najważniejsze jednak jest nie to, czy są one modne, czy niemodne, ale że same koncepcje mają szereg wad i niedociągnięć, a postprocesualizm ma ich znacznie więcej niż procesualizm. Prawda, krytykując postprocesualizm, zauważyłem jego pozytywną stronę – zwrócił on uwagę archeologów na pewne nieścisłości archeologii procesualnej, ale absolutyzowanie krytycznej wściekłości zamieniło te zalety w wady (Klejn 2011b, 335-405).

Nawet samym tytułem omawianego dzieła polscy teoretycy archeologii orientują czytelnika na pełne badanie historii społeczeństwa w ramach archeologii umieszczonej w centrum całej grupy nauk. Archeologia jest dla nich rodzajem historii, tyle że skoncentrowanej nie na źródłach pisanych, ale na źródłach materialnych, rzeczowych, ponieważ chodzi o okresy, gdy nie było zapisów lub były one znacznie rzadsze niż obecnie. W ten sposób archeologia jest rdzeniem, wokół którego grupują się inne dyscypliny źródłoznawcze – etnografia, językoznawstwo, antropologia fizyczna i inne. W takim ujęciu archeologia rozwiązuje główne problemy historyczne.

Ale jeśli osób, nazwisk i także narodów w materiale archeologicznym nie ma, można tylko pozna-

wać rzeczy i ich kombinacje, a poprzez nie wiedzę, obyczaje, normy i idee społeczeństwa. Jak wynika z artykułu S. Tabaczyńskiego, uważa on „kultury” za podstawowe pojęcie archeologii i w pełni się z nim zgadzam, jednakże rozumie on kulturę w duchu Waltera Taylora: jako zbiór idei. Termin „kultura materialna” pojmuję on jako nonsens. Rzeczy – to nie jest kultura, ale jedynie to, co jest wyrażone w materiale, w rzeczach. Badanie kultury oczywiście należy do „nauk o duchu” (niem. *Geistwissenschaften*). Dilthey, Husserl i Gadamer nauczali, że fakty „nauk o duchu”, fakty historyczne są unikatowe i nie można ich z niczym porównywać oraz nie mogą być rygorystycznie wyjaśniane, ani nie ma jasnych teorii i systemów, w dodatku mogą one być rozumiane wyłącznie intuicyjnie. A skoro tak, to cała historia, w tym archeologia, jako jej wariant, odnosi się do nauk humanistycznych i podpada tylko pod intuicyjne rozumienie.

Od tak pojmowanej „kultury” S. Tabaczyński, a wraz z nim i D. Minta-Tworzowska, wybitna poznańska specjalistka w zakresie archeologii teoretycznej, w swoich rozdziałach przechodzą do omówienia „archeologicznej kultury”. Jest to krok w pełni logiczny: kultura w ogóle, jako koncepcja, obejmuje kultury cząstkowe – etnograficzne, a one są przetwarzane z czasem w archeologiczne. I w ten sposób kultura archeologiczna okazuje się całością, która obejmuje co najmniej część z cech społeczeństwa i humanistyczne metody badania. W takim ujęciu kultura archeologiczna nie podlega klasyfikacji i typologii, przestając być klasyfikowanym pojęciem (triada: znak – typ – kultura), a staje się rzutem organizmu społecznego na materiał. A to zmienia orientację badawczą z poznawczej na ogłąd.

Wydaje mi się, że takie ujęcie jest niezgodne z codzienną pracą archeologów i jest mało prawdopodobne, aby znalazło właściwe zastosowanie w konkretnych badaniach. Takiemu ujęciu jasno przeciwstawia się jeden z autorów – Jan Michał Burdukiewicz z Wrocławia, w artykule „Proces badawczy w archeologii”. Archeologia postprocesualna – napisał on – jak również cała postmodernistyczna humanistyka jest pełna sprzeczności. Ian Hodder dostrzegł, że tak ujęta archeologia rezygnuje w istocie rzeczy z procesu badawczego. Jak stwierdził: „Istota jej tkwi bardziej w zadawaniu pytań niż w udzielaniu odpowiedzi w zdaniu [...] a na tym polega właśnie zadanie filozofii, a nie nauki. Ogólnie rzecz biorąc, prowadzenie badań w post-

modernistycznej koncepcji wiedzy jest wzorowane na spekulacjach filozoficznych lub literackich, które nie zmierzają do konkluzji, a nie na procedurach poznawczych poddających się weryfikacji” (s. 519-520). Ale głos Burdukiewicza tonie w chórze entuzjastów postprocesualizmu.

Wierzę, że zastrzeżenia do całego systemu poglądów wiodących polskich teoretyków są u wielu archeologów, być może u każdego, wyrażane w jakiś sposób na własną rękę. Mój pogląd może wydawać nie wszystkim dość szeroki, ale zbudowałem go dawno temu i nie napotkał on sprzeciwu, poza emocjonalnym. Mam nadzieję, że czytelnicy wybaczą mi tutaj odwołania głównie do moich prac.

Z mojego punktu widzenia (Klejn 1977; 1978; 1991; 1993; 1995a; 1995b), archeologia nie jest formą historii. Jest to nauka źródłoznawcza, podobnie jak wiele innych: tekstologia, dyplomatyka, numizmatyka, paleoantropologia, częściowo etnografia, językoznawstwo itp. Wszystkie one są równoprawne w swojej funkcji, a jedynie ich wnioski są przekazywane historii. A historia (w tym prehistoria) – nauka syntetyczna, generuje swoje wnioski przez syntezę danych z nauk materiałów źródłowych. Archeologia udziela odpowiedzi na inne pytania niż historia (Leach 2011). Archeologia przygotowuje materiał i odpowiedzi na pytania: co, gdzie, kiedy i jak. Historia (i prehistoria) bada związek przyczynowy między wydarzeniami i odpowiada na pytanie: dlaczego. Metody archeologii są zupełnie inne niż historii. Metoda archeologii nie jest podobna do historii, ale do kryminalistyki i pracy detektywistycznej. Archeolog to wywiadowca spóźniony o tysiące lat na miejscu zdarzeń. Pojawiające się pytanie, czy archeologia jest nauką humanistyczną, czy ścisłą, nie jest właściwe. Archeologia w ogóle nie jest nauką podstawową, w przeciwieństwie do historii. Jest raczej w drugim rzędzie nauk – nauk stosowanych, jak kryminalistyka. A te nauki dużo więcej wspólnego mają z dziedzinami ścisłymi niż z humanistyką (Klejn 1992; 2001, 32-41; 2004, 136-164).

Kulturą można nazywać wszystko, co się chce (jak wiadomo, mamy setki definicji), ale jeśli będziemy trzymać się warunków początkowych pojawienia się tego terminu, to *kultura* jest przeciwna (opozycyjna) *naturze* i oznacza uprawianie wiedzy, materiałów i doświadczeń nie pochodzących genetycznie z natury, ale jest efektem uczenia się od innych ludzi, w końcu od społeczeństwa. Rzeczy są niezbędnym elementem tego bagażu i jednym z ka-

nałów przekazywania doświadczeń. W tym sensie (właśnie w tym) nie ma żadnej zasady odróżniania rzeczy od idei. W konsekwencji, kultura materialna jest niewątpliwie częścią kultury w ogóle.

Kultura archeologiczna jest dosłownie związana z pojęciem kultury, ale w pewnym sensie przypadkowo. Tak nazwali ją ci, którzy uważają, że istnieje bezpośredni związek. Lecz są też inne nazwy dla tej koncepcji – faza, komponent, grupa kulturowa, typus, cywilizacja. Dla tych, którzy wnioskuje na temat stanu materiałów, kultura archeologiczna jednoznacznie jest jednostką klasyfikacji archeologicznej (Klejn 1970; 1991, 125-153; 1999). Wszystko to zależy od długiego procesu badań i otrzymuje się wyniki dopiero na zakończenie. Oznacza to, że ta wiedza zależy od długiego procesu badawczego i uzyskiwana jest jako jego końcowy efekt. Oznacza to, że dostarcza wiedzy pośredniej, a nie bezpośredniej, wymagającej pogrupowania podstawowych pojęć. Czy dane zjawisko należy do archeologii, musimy wiedzieć naprzód, a nie mieć nadzieję, że otrzymamy tę wiedzę (lub nie) pod koniec życia.

Dlatego w projekcji na mój system koncepcji (a mam nadzieję, że jest on nie tylko mój) nie do utrzymania jest „paradygmat”, skonstruowany przez moich polskich kolegów, w oparciu o archeologię postprocesualną i związaną z nią filozofię.

Inną stroną omawianej publikacji (prawdopodobnie związaną z pierwszą orientacją teoretyczną) jest zwężenie jej horyzontu. Orientacja na postprocesualizm i postmodernizm w ogóle zawęziła wybór literatury do czytania i analizy. Jest to głównie literatura angielska i amerykańska oraz ci niemieccy filozofowie, na których ona się koncentruje. Tradycyjna polska archeologia była ukierunkowana na francuską literaturę naukową (co najwyraźniej było związane z sympatiami politycznymi) i bardzo dobrze orientowała się w literaturze i materiałach rosyjskich, austriackich i niemieckich (co określała sytuacja geopolityczna). Teoretyczna pozycja polskich archeologów wyróżniała się rzetelną niezależnością, co oczywiście nie podobało się rosyjskim i sowieckim władzom, ale budziła sympatię liberalnej części rosyjskich archeologów. W dodatku angielskie książki, których nie tłumaczono na język rosyjski, pojawiły się w języku polskim, a można było je kupić w księgarniach, jako przywiezione z „demokracji socjalistycznej”. Dla rosyjskich archeologów, także nieograniczających się do słowiańskiej tematyki, znajomość języka polskiego była istotną zaletą – uczyliśmy się polskiego, po-

nieważ zapewniał nam w latach izolacji dostęp do archeologii europejskiej.

Teraz jednak polska archeologia, w dodatku przyklejona do angloamerykańskiej, nie budzi potrzeby uczenia się języka polskiego: łatwiej czytać woryginał.

Razi prawie całkowite lekceważenie rosyjskiej literatury archeologicznej i rosyjskiej archeologii w ogóle. Rozumiem, że obowiązkowe cytowanie „starszego brata” z czasów Układu Warszawskiego powodowało nudności i zrodziło kompletne odwrócenie od Rosji. Ale, po pierwsze, marksizm, jako metodologia badań, miał pewne zalety, co zyskało uznanie wiodącego polskiego teoretyka S. Tabaczyńskiego (1995), a po drugie, w rosyjskiej archeologii nawet w czasach sowieckich nie wszyscy mieścili się w sztywnych dogmatach marksizmu, a już po upadku reżimu sowieckiego można więcej znaleźć w literaturze rosyjskiej poglądów odległych od marksistowskich dogmatów. Nawet orientacja postmodernistyczna jest jasno wyrażona w licznych pracach szefa rosyjskiej etnografii – etnologa W.A. Tiszkowa czy etnologa O.J. Artiemoj. Interesujące są prace teoretyczne archeologów J.A. Szera, W.B. Kovalewskoj, G.P. Grigoriewa, M.V. Anikowicza, W.S. Boczkarewa, M.B. Szczukina i innych.

W omawianej publikacji umieszczony jest indeks nazw własnych, który obejmuje około 3000 pozycji, w tym wpisanych zostało 28 nazwisk rosyjskich, z czego zaledwie 9 stanowią archeologów, w większości wymienieni 1 lub 2 razy. Tylko S.A. Semenow i G.F. Korobkowa wymienieni byli na 4 stronach, a autor tej recenzji – 12 razy. W dodatku wszystkie odwołania do moich prac, z wyjątkiem cytowań Burdukiewicza, są dość przypadkowe, co ukazuje, że moje publikacje nie są ani czytane, ani rozumiane.

Na przykład, w rozdziale „Kultura i kultury” S. Tabaczyński napisał, że każdy fakt społeczno-kulturowy można uznać za system albo część większego systemu i odwołuje się to w tym przypadku do „Analytical Archaeology” D. Clarke’a i moich „Źródeł archeologicznych” z 1978 roku, chociaż w tej książce nie zostało przedstawione podejście systemowe. To samo zostało powtórzone w rozdziale S. Tabaczyńskiego „Socjologia pradziejów”. Jeśli już mnie cytował, mógł odwołać się do mojego artykułu „Marksizm i systemowe podejście do archeologii” w publikacji zbiorowej pod redakcją C. Renfrew „Explanation of Culture Change:

Models in Prehistory” z 1973 roku. Poza tym moje poglądy na temat systemowego podejścia bardzo różnią się od koncepcji D. Clarke’a (Klejn 1975; 2009, 85-120; 2013, 75-106). W moim rozumieniu, systemowe podejście nie jest ograniczone do porównania materiałów kulturowych, ale polega na pojmowaniu kultury jako systemu organicznego, ale nie sądzę, że kultury, a tym bardziej kultury archeologiczne, są systemami organicznymi. Jeśli można je zaliczyć do systemów, to do umownie dynamicznych, a to pozbawia ścisłego podejścia systemowego, atrakcyjnego dla archeologów, które ich na początku zainteresowało.

W rozdziale Andrzeja Słowikowskiego „Metaarcheologia jako immanentna filozofia archeologii” oczywiście jest odnośnik do mojej książki „Metaarchaeology” (Kopenhaga 2004). Autor odnosi się do dwóch książek – biblii postprocesualizmu „Reading the Past” Iana Hoddera i do mojej książki. Ale są one całkowicie przeciwstawne. Książka Hoddera rzeczywiście może być postrzegana jako immanentne doświadczanie filozoficznego samopoznania archeologa, ale w mojej książce nie ma żadnej filozofii. Jest to zestawienie czysto archeologicznych teorii, mających na celu zrozumienie archeologii jako nauki, a nie jej materiałów. Wyróżniam trzy rodzaje teorii w archeologii: te, które badają ją samą jako naukę (metaarcheologiczne) i te, które są związane z naukami pokrewnymi, również ważne dla archeologii, określającymi jej podstawowe pojęcia (paraarcheologiczne). Husserl, Heidegger, Gadamer i Ricoeur mogą spoczywać w spokoju, ja ich zupełnie nie trwożę.

Dla mnie teoria jest bardzo daleko od filozofii i jest zbliżona do materiałów i metod. Teoria – jest to program przetwarzania informacji w oparciu

o jakąś objaśniającą ideę i nic więcej. W sytuacji, kiedy teoria zaczyna być stereotypem („kliszą”), to staje się metodą. W moim rozumieniu teoria jest blisko metody, a metoda – teorii. Teoria w naukach empirycznych, w tym również w archeologii, powinna przejawiać się w praktyce, a więc zamieniać się w metodę.

W kilku rozdziałach poruszane są wątki bardzo mi bliskie. Są to rozdziały A. Marciniaka „Teoria w archeologii”, D. Minty-Tworzowskiej „Źródła” i „Klasyfikacja i typologia”, S. Iwaniszewskiego „Archeologia czasu”, J.A. Chmurzyńskiego i M. Wiercińskiego „Czas i trwanie”, E. Domańskiej i P. Urbańczyka „Archeologia i historia” i kilka innych. Każdemu z tych tematów poświęciłem monografię lub duże serie artykułów. Miałem nadzieję znaleźć w tych rozdziałach, jeśli nie analizy moich prac, to chociażby sprzeciw, ale w przeważającej części nie znalazłem nawet odnośników do moich publikacji. Oczywiście, jestem w Rosji i napisałem je głównie w języku rosyjskim.

Okazuje się, że nasi polscy koledzy albo zupełnie nie śledzą rosyjskiej literatury, albo po prostu nie otrzymują naszych prac. Jednak nie mam na co narzekać. W tym przypadku jest to oczywiście nasza wina, ponieważ nie dbamy o dystrybucję naszych publikacji i nie drukujemy w powszechniej dostępnych językach.

Trzeba przyznać, że mimo braków i niedociągnięć, książka jako całość jest bardzo pouczająca, a wiele rozdziałów jest interesujących jako kompletny i kompetentny przegląd odpowiednich działów archeologii i dyscyplin pokrewnych, a od teraz przed zapoznaniem się z jakimś mało znanym zagadnieniem zajrzę do polskiej publikacji: jakie informacje zebrali tam moi polscy koledzy na ten temat i jaką literaturę zacytowali?

## BIBLIOGRAFIA

- Hensel W. et al. (red.)  
1986-1998 *Teoria i praktyka badań archeologicznych*, T. I (1986) – red. W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński; t. II (1995) i III (1998) – red. W. Hensel, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk, Warszawa.
- Klejn L.S.  
1970 *Problema opriedielenija archeologiceskoj kultury*, „Sowietskaja Archieologija”, Moskwa, Nr 2.
- 1975 *O suszcznosti i granicach analiticeskoj archeologii*, (w:) *Nowiejszyje otkrytija sowietskich archeologow*, Kijew, b. i., cz. III, 19-22.
- 1977 *Priedmiet archeologii*, „Archieologija Južnoj Sibiri (Izwestija kafedry archeologii Kiemierowskogo uniwersitieta)”, 3-14.
- 1978 *Archieologiceskije istoczniki*, Leningrad, izdatelstwo Leningradskogo uniwersitieta (wtoroje, rasszyr. izd. Farn, 1995a).

- 1991a *Archieologiczeskaja tipologija*, Leningrad, izdat.: Akadiemija nauk SSSR, LF CENDISI, Leningradskoje archieolog. nauczno-issledowat. objedinienije.
- 1991b *Rassiecz kientawra. O sootnoszenii archieologii s istorijej w sowietskoj tradicyi*, „Woprosy istorii jestiestoznanija i techniki”, Moskwa, Nr 4, 3-12.
- 1992 *Mietodologiczeskaja priroda archieologii*, „Ros-sijskaja Archieologija”, Moskwa, Nr 4, 86-96.
- 1993 *To separate a centaur: On the relationship of archaeology and history in Soviet tradition*, „Antiquity”, vol. 67, no. 255, 339-348.
- 1995a *Paradigmy i pieriody w istorii otieczestwiennoj archieologii*, Riec. na: G. S. Lebidiew. *Istorija otieczestwiennoj archieologii 1700-1917*, SPB, izd. Sankt-Pietierbugskogo uniwersitieta, 1991. - 1991. – Sankt-Pietierburg i otieczestwiennaja archieologija. *Istoriograficzeskije oczerki*. SPB, izd. Sankt-Pietiersburskogo uniwersitieta, 173-183.
- 1995b *Prehistory and archaeology*, (w:) M. Kuna and N. Venclova (eds.), *Whither archaeology? Papers in honour of Evžen Neustupny*, Praha, Institute of archaeology, 36-42.
- 1999 *Poznanskij trud po teorii klassifikacyi i tipologii*, „Archaeologia Petropolitana”, 3, 28-32.
- 2001 *Metaarchaeology* (=Acta Archaeologica, København, vol. 72:1, supplementa vol. III), Blackwell – Munksgaard.
- 2004 *Wwiedienije w teoreticzeskiju archieologiiu. Kniga I. Mietaarchieologija*, S.-Pietierburg, Bielwiedier.
- 2009 *Nowaja Archieologija (kriticzeskij analiz teoreticzeskogo napravlenija w archieologii Zapada)*, Donieck, izd. Donieckogo uniwersitieta (sierija: Teoreticzeskaja archieologija, t. 1).
- 2011 *Istorija archieologiczeskoj mysli*, Sankt-Pietierburg, izd. S.-Pietierburgskogo uniwersitieta, T. 1-2.
- 2012-2013 *Archieologiczeskoje issledowanije*, T. 1-2, Donieck, Donieckij nacyonalnyj uniwersitet, 2, 75-106.
- Leach S.
- 2011 *W biesiedach s L.S. Klejnom (Steven Leach)*, (w:) *Aktualnyje problemy Sibiri i Dalniego Wostoka*, Ussurijsk, izd. Ussur. Gos. Pied. Inst., 2011, 36-44.

## Adres Autora:

Prof. dr Leo S. Klejn  
ul. Żeleznowodzka 27, apt. 27  
St. Petersburg 199 155  
Rosja  
e-mail: lsklejn@gmail.com